



Na prawach rękopisu

LISTY do PRZYJACIOŃ

Wstęp

Dzisiaj w obliczu zglajchszaltowania całej prasy polskiej w Anglii - od oficjalnego Dziennika Polskiego do nielegalnej Walki - odczuwa nasza emigracja bardziej niż kiedykolwiek potrzebę demokratycznego organu, któryby dawał wyraz głosowi kraju, a nie podszeptom wroga. Niestety - pismo polskie tego rodzaju: "Jedność i Czyn" - na skutek interwencji znanych czynników zostało pozbawione przydziału papieru. Czynimy wszelkie możliwe kroki, aby wznowić to wydawnictwo i wierzymy, że nasze starania uwieńczy powodzenie. Nie chcąc iść śladem tych elementów, które na gościnnej ziemi angielskiej łamią prawa naszych gospodarzy i sojuszników, ograniczamy się obecnie do tych skromnych listów, aby choć w ten sposób - wobec grona przyjaciół - podnieść głos uczciwego człowieka. Czyż wolno nam w milczeniu przyglądać się harcom 5 kolumny, haniebnej roli naszej elity? Czyż wolno nie podnieść głosu uburzenia i protestu, gdy wraz agentury szkalują Polaków, walczących w Kraju, czy zagranicą z zaborcą, jako "cudzych agentów", nawołują do bierności, chcą nas pokłócić z sąsiadami, z sojusznikami?

Nie! Nie chcemy i nie będziemy milczeć. Chcemy podnieść głos Polaka - szarego człowieka - tego z lotnictwa, z marynarki, z wojska, z przemysłu wojennego. Oddajemy naszą krew i nasz pot dla Polski / i jej sojuszników / i wara występować w naszym imieniu tym, którzy w naszej walce i naszym wysiłku są przeszkodą. Stoimy twardo - wraz z przygniatającą większością Kraju i emigracji - na stanowisku, że Niemiec i tylko Niemiec to nasz wróg nieprzejednany, a nie Anglik, nie Rosjanin, nie Czech! Będziemy walczyć z wszystkim i wszystkimi, kto nas od naszego jedynego celu - wyzwolenie Polski przez najszybsze zniszczenie Niemiec hitlerowskich - oddala, kto honor naszego narodu przed światem plami. Będziemy uczciwie i obiektywnie informować o tym, co się dzieje w Kraju, na frontach, wśród emigracji. Jesteśmy pewni poparcia i pomocy wszystkich uczciwych Polaków w Anglii, w miarę swych sił spełniając cel, jaki przed sobą wytknęliśmy; stać się w Anglii głosem Polski Walczącej.

R O D A C Y !

Głęboko przejęci słuchają uczciwi Polacy głosów opinii światowej, oskarżającej rząd polski o współpracę z katem naszego narodu - Hitlerem. Cios z tyłu zadany narodowi przez klikę rządową, zabolął bardziej niż razy zadane przez okupanta, bo wyszedł od ludzi noszących nazwę Polaka. Ogniem i krwią zalał Niemiec nasz Kraj. Wymordował miliony najlepszych synów i córek narodu. Zapędził miliony na pracę przymusową do Niemiec, aby własnymi rękoma kuli swe kajdany. Setki tysięcy więzi po obozach koncentracyjnych, wieszka lub truje w komorach gazowych. Setki tysięcy ubieraw zniechęcony mundur armii niemieckiej i gna na Wschód lub do Afryki, aby krew swą przelewali w walce z tymi, którzy ich ziemi niosą wyzwolenie. Dzieci dziesięcioletnie zmusza wróg do pracy na siebie, aż nie padną z wyczerpnia i z głodu. Każdy dzień okupacji - to niwa rwawa wyrwa na żywym ciele narodu. Pomoc narodowi w tej najcięższej próbie to zdawałoby się elementarny obowiązek każdego w którym polskie bije serce... Zabolął przeto serdecznie cios zadany w plecy - choć nie był niespodzianką.

Już dawno wskazywaliśmy, że rząd gen. Sikorskiego wstąpił na zgubną drogę Becka, tego co zdradził Polskę i wystawił ją osamotnioną zewnątrz i skutą wewnątrz na gotowy łup dla germańskiego najeźdźcy. Uczynił to ów zdrajca dlatego, bo stawiał władze, czy źle zrozumiały interes swojej warstwy nad dobro narodu. Polityka rządu gen. Sikorskiego jest to ta w jotę tą samą zgubną, samobójczą polityką dnia wczorajszego, która do prowadziła do utraty niepodległej Ojczyzny. Ta sama izolacja Polski na terenie międzynarodowym, pomoc Niemcom w rozbijaniu anty-hitlerowskiej koalicji, odsunięcie od siebie sąsiadów, naturalnych, historycznych sojuszników bratnich narodów słowiańskich - Czechów, Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, ta sama pod pokrywką pięknych słów, ślepa nienawiść do ZSRR. Pobudka również ta sama - obawa by naród nasz stał się gospodarzem na swojej ziemi, aby sam decydował o swoim losie. Polska Walcząca - świadomy, politycznie rozbudzony, zorganizowany i uzbrojony lud - dla tych panów po tencjalny wróg.

Takiej Polski oni nie chcą, przeciw takiej gotowi walczyć. Naród bo-

wiem, wiodąc bój przeciw obcym zaborcom, nie zechce by nim rządzili faszyści polscy. Przelewając dziś za Polskę krew, zechce, aby przyszła Ojczyzna była matką, a nie macochą dla swych dzieci. Londyńscy kandydaci na władzę w Polsce rozumieją to dobrze. Dlatego idzie eterem wielki głos do Kraju: siedźcie cicho, czekajcie, nie prowokujcie represji. Dlatego używanie i instruowanie rządowych organizacji w Kraju, aby walczyły - nie broń Boże z katem i mordercą niemieckim - a z mścicielem narodowych krzywd, przednią strażą narodu, jego dumą - partyzantami. Ci sami również, co pragną własny naród trzymać w ryzach chcą także narzucić swe panowanie bratnim narodom słowiańskim, Ukraińcom i Białorusinom. Lecz naród polski, który walczy o niepodległość i nie chce, aby ktokolwiek naruszył jego suwerenną wolę, rozumie czym jest umiłowanie wolności, on nie będzie wtrącać się do cudzych spraw, on nie będzie deptać prawa decydowania o swym losie innych narodów. Ci co hodują sny o panowaniu nad własnym ludem i obcymi narodami potrzebują aparatu przemocy dla urzeczywistnienia swych planów. Dlatego wycofuje się z frontu armię polską, gotową do walki z Niemcami, hen daleko od Ojczyzny; aby użyć jej "gdy nadejdzie czas" do wojny domowej - z własnym i do wojny zaborczej z innymi, miłującymi wolność narodami. Dlatego intryguje się, spiskuje z najciemniejszymi siłami reakcji, popiera Darlanów, Petainów i Michajłowiczów.

Piętnujemy politykę rządu Sikorskiego, jako zdradę sprawy polskiej, jako pomoc Niemcom. Rząd ten stara się wykorzystać i zapisać na swe dobro bohaterstwo kraju, który ani na chwilę broni nie złożył, bohaterstwo lotników, marynarzy i żołnierzy, którzy rwą się do boju, mimo, że każde czynne wystąpienie w Kraju jest przeprowadzone wbrew woli i instrukcjom tego rządu. Stara się on wmówić Polakom i światu, że on i Polska to jedyni panowie! Ta gra się wam nie powiedzie. Nikt wam mandatu reprezentowania naszego wielkiego narodu nie dał. Powołujecie się na kontynuację prawną rządu Becka-Składkowskiego, na to, że to Oni wam władzę oddali, powołujecie się na nielegalną faszystowską konstytucję z kwietnia 1935. Przecież to tylko jeszcze jeden poważny argument, aby was przegnać z urzędów, które hańbicie. Przejrzeliśmy was nawskróś już dawno. Pisaliśmy w sierpniu 1942, że intrygami i kombinatorstwem Polski się nie wywalczy. Pisaliśmy w listopadzie ubiegłego roku, że wiążecie się z monachijczykami, że staracie się sprowadzić naród na zgubną drogę dnia wczorajszego. Trzy miesiące temu w liście do prasy stwierdziliśmy: "Z polityki rządu polskiego korzysta tylko Hitler." Dziś zbieramy plony tej fałszywej, dwulicowej "przemądrej" polityki. Ale teraz otwierają się oczy tym, którzy wczoraj tego nie widzieli.

Polska pragnie rządu, któryby cieszył się zaufaniem całego narodu, wzmacniał jego jedność w walce z najeżdżącą, rządu któryby pomagał rozszerzyć płomień świętej wojny z Niemcem, rządu, który zamiast odciągać swe armie od boju, wiodł taką politykę, by polski żołnierz zaniósł sztandary biało-czerwone najszybszą i najkrótszą drogą do wyzwolonej Ojczyzny, rządu któryby upewnił międzynarodową pozycję Polski przez ścisłe przestrzeganie umów, przez pomaganie w umacnianiu jedności aliantów, rządu któryby zyskał przyjaźń i poparcie głównych sił anty-hitlerowskiej koalicji Wielkiej Brytanji, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, rządu któryby likwidował wszelkie nieporozumienia z sąsiadami, rządu któryby nie darował ani jednej zbrodni Niemcom, ani jednej skradzionej polskiej ziemi teraz, czy w przyszłości, ale któryby zarazem nie wyciągał ręki po ziemię cudzą - czeską, ukraińską, białoruską, czy litewską, rządu któryby oczyścił armię i aparat państwowy od faszystowskich elementów, rządu któryby zapewnił Polsce po wojnie siłę i wielkość, opartą na wolności Jej synów i przyjaźni z sąsiadami. Krótko, rządu, który ciesząc się zaufaniem Kraju i Sprzymierzeńców był Sztabem Głównym Polski Walczącej. Dużo zależy od nas Polaków w Anglii. Nie wolno nam tchórzliwie milczeć, gdy w grę wchodzi najwyższe prawa, a nawet samo życie narodu. Nigdyby nam tego Polska nie wybaczyła.

"Polski ruch demokratyczny" Jedność i Czyn" wzywa każdego, komu sprawa Polski jest drogą, aby użył wszelkich możliwych kroków dla odebrania rządowi Sikorskiego prawa przemawiania w imieniu Polski, aby jego zdradzieckie postępowanie nie obciążało wszystkich Polaków w Anglii.

Przyłączajcie się do naszego głosu, nadsyłajcie zbiorowe i jednostkowe protesty przeciw tym, którzy stoją na przeszkodzie do naszej wolności.

Niech żyje Wolna, Silna, Demokratyczna Polska!

Precz z polityką izolacji Polski!

Niech żyje bratni Sojusz Polski z Anglią, z ZSRR i Ameryką!

Niech żyje awangarda narodu - Polscy Partyzanci!

Wszystkie siły do walki z Niemcem, katem narodu!
Zwiększyć udział Polaków w Anglii we wspólnym
wysiłku wojennym!
Śmierć niemieckim okupantom i jego pomocnikom!

" Jedność i Czyn "

GŁOSY PROTESTU I OBURZENIA POLSKIEJ OPINII DEMOKRATYCZNEJ W ANGLIJI

W posiadaniu redakcji " Jedność i Czyn " znajduje się cały szereg listów i rezolucji od grup i osób polskiej emigracji w Wielkiej Brytanji, które świadczą o tem, że rząd gen. Sikorskiego nie reprezentuje polonji tutejszej. Podkreślamy, że listy te napływały żywiłowo, przed pojawieniem się naszego apelu i wyrażamy nadzieję, że powyższa odezwa będzie zachętą do nadsyłania dalszych.

ARMIA

"...uciekłem z obozu w Rumunji, biłem się we Francji, obecnie czekam w Szkocji. Nigdy nie opuściła mnie wiara, że służę Polsce. Dziś widzę, że polityka rządu zagnała nas w ślepy zaułek. Nie wierzę, aby rząd dał się mimowoli wciągnąć w Goegelsową pułapkę. To nie są dzieci polityczne. Tu była zgory ukartowana gra. To nie o pomordowanych oficerów, ale o uboczne cele chodzi, które nic z walką o Wolną Polskę nie mają wspólnego. Dużo moich kolegów chodzi jak strutych, widząc skutki polityki rządowej."

My, grupa robotników w Francji protestujemy przeciw polityce rządu gen. Sikorskiego. Podczas naszego pobytu we Francji przed wojną często Francuzi odnosili się do nas z niechęcią z powodu faszystowskiej polityki ówczesnego rządu. Obecnie często Szkoci widząc naszywkę "Poland" na naszych mundurach zaczynają wyzywać nas od faszystów... Miejsce obecnego rządu muszą zająć szczerzy i uczciwi demokraci.

...zaciągnąłem się jako ochotnik do armji polskiej w Kanadzie. Wierzyłem, że narodem naszym kierują inni ludzie, że poprzez przyjaźń ze Związkiem Sowieckim zdołamy nie tylko oczyścić naszą ziemię od hitlerowskich zbirów, ale położymy podwaliny pod silną i demokratyczną Polskę jutra. Niestety, wydarzenia ostatnich miesięcy, wycofanie armji polskiej z ZSRR i skazanie jej na bezczynność, kampania prasowa, stabilizacja farsie grobów katyńskich, świadczą, że ster spraw polskich dostał się w nieodpowiednie ręce, że kierunek obrony nie ku brzegom Polski niepodległej prowadzi. Aby ją osiągnąć jaknajszybciej musimy zmienić obecnych sterników. Rząd Sikorskiego musi pójść precz...

MARYNARZE

My, marynarze, z Polskiej Marynarki Handlowej, z głębokim bólem i troską o los naszej Ojczyzny spoglądaliśmy na akcje rządu gen. Sikorskiego, która doprowadziła do zerwania stosunków z ZSRR. Widząc, jak kat niemiecki morduje nasz naród nie szczędziliśmy żadnych ofiar, aby przez wspólny wysiłek wszystkich sprzymierzonych, odzyskać wolną i niepodległą Ojczyznę. Świadczą o tem setki naszych poległych, których ciała spoczywają na dnie wszystkich mórz i oceanów. Z oburzeniem czytaliśmy przeto w ostatnim miesiącu naszą prasę, gdzie przeprowadzano wściekłą kampanię przeciwko naszemu Sojusznikowi Związkowi Sowieckiemu, który przelewa krew za swoją i naszą wolność. Pomoc jaką udzielił Hitlerowi rząd gen. Sikorskiego w związku z t. zw. aferą katyńską uważamy za zdradę pamięci tych kolegów, którzy oddali swe życie w walce z niemieckim zbrodniarzem. Przez to, że ten faszystowski rząd stwierdza, że reprezentuje naród polski, ściągają na nas gniew angielskiej opinii demokratycznej i utrudniają bratnie współzycie z kolegami innych narodów, którzy widzą w nas również faszystów. Dlatego odgradzamy się od takiego rządu i domagamy się natychmiastowego ustąpienia. Pragniemy utworzenia takiego rządu, któryby organizował i prowadził walkę z naszym śmiertelnym wrogiem i przyspieszył godzinę wyzwolenia naszej Ojczyzny.

Za grupę marynarzy J.A.N.

/ Powyższy list został wydrukowany również w Reynolds News z 9 maja 1943 r. /

1 Maja

Podczas 1 Majowej demonstracji na Trafalgar Square żołnierz polski w imieniu rucnu demokratycznego "Jedność i Czyn" wręczył prezydium wieciu następującą rezolucję:

" Z tej 1 Majowej platformy przesyłamy pozdrowienia narodowi polskiemu który bohatercko walczy przeciw niemieckiemu ciemiezcy. Przekonani jesteśmy, że nasz lud potępia działalność rządu gen. Sikorskiego, która doprowadziła do zerwania stosunków dyplomatycznych między Polską a Związkiem Sowieckim. Jesteśmy pewni, że naród polski potępia ten rząd za nawoływanie do bierności, za wycofanie armji polskiej daleko od Ojczyzny, daleko od pola walki, na Srodkowy Wschód i za rozbijanie jedności narodowej.

Domagamy się bezzwłocznego ustąpienia tego zdradzieckiego rządu współpracowników Hitlera. Pragniemy rządu, który będzie organizował i prowadził walkę o wolną i niepodległą Polskę. / Rezolucję tę publikowała prasa angielska/.

OCHOTNICY HISPANSCY

My, polscy ochotnicy Brygad Międzynarodowych, którzy walczyliśmy pierwsi z faszyzmem w Hiszpanji, uważamy za nasz obowiązek ostro zaprotęstować przeciw współpracy rządu polskiego z nazistami w aferze katyńskiej, co doprowadziło do zerwania stosunków polsko-sowieckich.

W chwili gdy nasz lud przeklina reżym pułkownika Becka, który spowodował katastrofę na nasz kraj i walczy nie szczędząc ofiar przeciw niemieckiej okupacji, tego rodzaju polityka oznacza zdradę wobec narodu. Oznacza ona również zdradę Sprzymierzonych przez rozbicie ich jedności. Gdyśmy walczyli z faszyzmem w Hiszpanji rząd Becka pozbawił nas obywatelstwa, rząd Sikorskiego nie przywrócił nam tego obywatelstwa.

W imieniu grupy polskich ochotników Republiki Hiszpańskiej

N. Wryt

/ List ten przedrukował Reynolds News 9 maja 1943 r./

WYSTĄPIENIA PUBLICZNE

Na wiecu protestacyjnym, gdzie przewodniczył Rev. Stanley Evans, obok mowców angielskich Gorodon Shaffer, Reg Bishop i prof. Levi, ze strony polskiej, przemówienia potępiające postępowanie rządu gen. Sikorskiego wygłosili Marek Wyn i redaktor "Jedność i Czyn" / Wiec ten odbił się szerokim echem w prasie angielskiej/.

Polskie Towarzystwo w Londynie zamieszcza w " Nowej Kronice Polskiej" następujące oświadczenie: " Polskie koła demokratyczne w Londynie przyjmują zerwanie ze spokojem, stwierdzając, że niema konfliktu między ZSRR a narodem polskim, jako całością, a wyłącznie rządem Sikorskiego, jego profaszystowskimi współpracownikami. Uważają przeto, że winien być utworzony nowy rząd polski w Londynie, który będzie zdolny utrzymać przyjazne stosunki z ZSRR i wszystkimi innymi sprzymierzonymi rządami.

EMIGRACJA ŻYDOWSKA

Wiec zwołany przez Jewish Cultural Club przyjął rezolucję potępiającą anty-sowiecką działalność rządu gen. Sikorskiego. Polityka ta, pomagając Hitlerowi, przedłuża cierpienia obywateli polskich, zarówno Polaków jak i Żydów.

DZIENNIK POLSKI przeciwko polskiemu wojsku

15 maja pod nagłówkiem: przeciw Dywizji polskiej zacytował Dziennik Polski, organ rządu za matuszewsko-goebelsowym Dziennikiem dla Wszystkich / bojkotowanym przez większość amerykańskiej Polonii/następujące zdanie: Tych, którzy dobrowolnie wstępują do polskiej armji w Rosji nie można uważać za Polaków.

Zastanów się chwilę czytelniku. Dziennik Polski cytuje z pełną aprobatą, tłustym drukiem, na naczelnym miejscu, podpisuje się oburącz pod wydaną za wiadome pieniądze-prohitlerowską sanacyjną szmatę. I pod co! P. Matuszewski odmawia łaskawie potwierdzenia "polskości" tym Polakom, którzy występują przeciwko jego mocodawcy - Hitlerowi a Dziennik Polski zawiera z nim "jednolity front" Wzruszająca scena jedności narodowej. Kochajmy się! Matuszewski ścisła Kota, Bielecki Schwarzbarta, Ciołkosz Doboszyńskiego. Oto co my najlepsi Polacy radzimy: "Nie idź do wojska, a będziesz dobrym Polakiem."

Myśli sobie w naiwności ducha taki Polak w Rosji: "Organizuje się polska armia, pod polskim dowódctwem, w polskich mundurach, pod polskimi sztandarami. Będą bić szwaba-okupanta. Będą bić się o Polskę. Jestem zdrow, udźwignę karabin, pójdę z nimi. Pomszczę swe krzywdy, krzywdy i poniewierkę najbliższych, honor narodu" Ale nie! Dziennik Polski powiada: Głupcze, nie idź. Popatrz na Becka, na Kozłowskiego, na Matuszewskiego, na Mackiewicza. Z nich sobie bierz przykład. A jeśli pojedziesz, to ci odbierzemy zaświadczenie polskości.

Doprawdy-byłoby to śmieszne, gdyby nie szło tu o tak poważną sprawę. Rząd wycofał rwącą się do walki armię z Rosji. Zamiast przebijać się do Polski zesłał ją na tułaczkę, na Wschód, do Iranu, do Palestyny, do Tanganjki. Ale Polacy chcą się bić. Chcą przyczynić się do zwycięstwa. Chcą skrócić męki narodu, pomóc mu w przepędzeniu kata niemieckiego, zmyć z honoru Polski plamę ucieczki z frontu w najcięższym okresie Stalin gradu. Chcą pomścić ruiny Warszawy. i krew najbliższych. Tak jak robotnicy Warszawy i Gdyni, jak żołnierz polski pod Kutnem i w Narwiku, jak marynarz polski na siedniu morzach, jak polski lotnik nad niobem W. Brytanji, czy bombardujący Berlin, tak i Polak w Rosji chce jednego: walczyć albo pracować dla walki. I nie powstrzyma go od tego ani propaganda Goebelsa, ani propaga da jego agentów. I nie dba o Wasze-panowie "zaświadczenie polskości". Zdobędzie je sobie sam, podpisze je swoją krwią i swym potem. Swe prawo powrotu do Polski zdobędzie ostrzem swego bagnetu. I wtedy-pełnym prawem-zapyta: a coście Wy, panowie, robili, gdy Polska krwawiła i walczyła? Przygotowywaliście się do objęcia władzy na ruinach kraju, do narzucenie rodzimej okupacji? Staliście na drodze walki o wyzwolenie, przeszkadzaliście walczącym, pomagaliście wrogowi, handlowaliście Polską- to jest wasza legitymacja polskości, to wasze prawo do rządzenia? I boimy się, że to oni walczący, a nie panowie z wygodnych kwater londyńskich-będą razem z całym walczącym narodem rozstrzygać o przyszłej Polsce. To oni z dywizji Kościuszki, tak jak wszyscy walczący Polacy mają prawo stwierdzić dumnie słowami naszego hymnu: Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy. I to oni, jako jeden z oddziałów naszego Narodu pod bronią- wbrew "rządowym" instrukcjom odbijają szablami, co nam obca przemoc wzięła. O nich będzie lud spiewał pieśni, a was z pogardą odrzuci na śmietnik historii.

Ludzie ze Związku Patriotów

Utworzenie Związku Polskich Patriotów wywołało wściekłą nagonkę reakcji londyńskiej. W kampanji prasowej, rozwijanym przeciw kierowniczemu członkowi Związku nie przebiera się w środkach. Ze zrozumiałych przyczyn panowie ci nie mogą i nie chcą podać prawdziwych motywów swego gniewu i... przerażenia. Każdy bowiem uczciwy Polak, który niema ubocznych celów na oku cieszy się na wiadomość o tym, że Polacy, których losy wojny rzuciły po szerokich przestrzeniach Związku Sowieckiego, nie zamierzają chodzić sanopas, organizują się, stawiają sobie za cel zjednoczenie wszystkich Polaków dla jaknajszybszego oswobodzenia Ojczyzny. Na inicjatywę Związku Patriotów Polskich przystąpiono do tworzenia polskiej armji na terenie ZSRR, która weźmie czynny udział w walce z Niemcami. Czyż każdy krok, będący realizacją tych celów nie powinien napawać radością serce każdego Polaka. Jeżeli więc kandydatów na władzę w przyszłej Polsce, rozpierających się, dziś w wygodnych apartamentach londyńskich ogarnęło z tego powodu przerażenie, warto zapytać co jest jego źródłem? Zapewne nie troska o Polskę, raczej obawa, że droga powro

tu do Polski baronów węglowych i bidadszybów, folwarków i kurzych chat będzie nieco trudniejsza, aniżeli im się dotąd wydawała. Ci panowie nie mogą sobie wyobrazić nowej, innej Polski. Dla nich wszystko co nie mieści się w ramach ich Polski nie jest Polską. Każdy kto nie staje karnie do walki o ich Polskę przestaje być Polakiem. Dlatego głównym motywem, który przewija się w atakach na Związek Patriotów Polskich - to określenie członków Związku jako grupki komunistów, wyłączenie ich poza nawias społeczności polskiej, wstawianie, że to nie są wogóle Polacy. Jeżeli słowo Polak określić by miało nie tylko pochodzenie, ale również służbę dla narodu, to chociaż zapewne wielu londyńskich Polaków potraciłoby prawo do tego miana, nie można tego powiedzieć o czołowych postaciach Związku Patriotów Polskich, których życie to ciężka i ofiarna walka o Polskę.

Oto sylwetki najbardziej czołowych członków Związku:

Wanda Wasilewska jest córką znanego działacza PPS Leona Wasilewskiego, byłego Ministra Spraw Zagranicznych Polski, autora kilku prac historycznych. Wychowana w domu, w którym poruszano zagadnienia społeczne i narodowe Wanda zaczyna konfrontować piękno-brzmiące hasła z prawdą życia polskiego. Obserwuje ponurą rzeczywistość lat kryzysu i wyrazem tych obserwacji jest powieść: "Oblicze Dnia". Opisuując nędzę robotników, tragedię bezrobotnych - widzi Wasilewska również ich walkę o lepszą Polskę. Mimo pewnych braków / niektóre postacie powieściowe są zbyt literacko przedstawione / powieść ta wysuwa Wasilewską od razu na czołowe miejsce wśród współczesnych pisarzy polskich. Następną powieść p.t. "Ojczyzna" jest wyrazem pełnej dojrzałości autorskiej Wasilewskiej. W mistrzowski sposób, w jędrnych, wzruszających słowach przedstawia życie wsi polskiej przed wojną, krzywdę chłopską, chłopskie umiłowanie Ojczyzny. Końcowe akty książki, w których bohater dochodzi do wniosku, że Polską nadal po staremu rządzą folwarki i stawia tragiczne pytanie, czy warto było? - są niezwykle mocne i dziś szczególnie aktualne. Obie powieści pokazywały, że autorka nie tylko opisuje, ale przeżywa wraz z bohaterami ich cierpienia, walczy wraz z nimi w lepsze jutro. Gdy po dojściu Hitlera do władzy faszyzacja życia polskiego nabiera szybkiego tempa, a groźba utraty niepodległości staje się coraz bardziej realna, Wanda Wasilewska staje w pierwszych szeregach bojowników o demokrację Polski. Piórem i czynem, na wiecach i w prasie Wanda Wasilewska zbiera głos raz po raz, aby dać wyraz proteście tu przeciw każdej krzywdzie, by ostrzec naród przed groźącym niebezpieczeństwem, by zjednoczyć jego siły do walki z wrogiem niemieckim i jego pomocnikami rodzimej maści. Brześć, Bereza, pacyfikacje, pogromy, ghetto ławkowe, rozstrzały po ulicach miast, strajk chłopski i twardy reżym więzienny Grabowskiego - wszystko to zatruwało życie Polski przedwrześniowej oparami hitleryzmu, natrafia na natychmiastową reakcję Wasilewskiej. Imię jej staje się popularne, dociera wszędzie gdzie dokonywa się krzywda, jej dom miejscem pielgrzymek szukających sprawiedliwości. Wasilewska staje się niewygodna dla kliki rządowej, rozpoczyna się okres prześladowań, konfiskuje się jej artykuły, śledzi każdy krok. Na pamiętnym Zjeździe Obrony Kultury, odbytym we Lwowie w 1936 r. rozpoczyna swe przemówienie od stwierdzenia, że "za każdym niezależnym literatem w Polsce chodzi szpicel". Wrzesień 1939 zastaje Wasilewską na posterunku. Podczas gdy dygnitarze wieją na Zaleszczyki Wanda szuka wraz z ludnością ośrodków zorganizowanego oporu. Gdy go zabrakło Wasilewska zbyt znana, by pozostać pod niemiecką okupacją, uchodzi wraz z masą uciekinierów do Lwowa. Nie porzuca służby w sprawie Polski ani na chwilę. Wraz z Profesorem Bartlem bierze udział w pracy samorządu lwowskiego, pomaga wojowi Żeleńskiemu w urządzeniu obchodów Miekiewiczowskich, jakie miały miejsce na obszarze całego ZSRR, skupia wokół siebie grono literatów polskich z Elżbietą Szemplińską, Janiną Broniewską, Jędrychowskim i Pasternakiem na czele i wydaje czasopismo "Nowe Widnokreśli". Wybuch wojny sowiecko-niemieckiej stwarza dla niej możliwość walki z bronią w rękę przeciw Niemcom. Jej szkice wojenne czytane są przez miliony czerwonoarmistów. Zostaje odznaczona nagrodą imienia Stalina. Imię Wandy Wasilewskiej dociera do najdalszych zakątków ZSRR przyczyniając się do popularyzacji Polski. Słusznie nazwała ją Janina Broniewska: "najlepszą ambasadorką sprawy polskiej". Jasne, że cała działalność Wandy Wasilewskiej była i jest solą w oku tych, którzy chcą rozszerzyć sztuczną przepaść, rozbudowaną przez poprzedni reżym między Polską a narodami ZSRR.

Drugą czołową postacią Związku Patriotów Polskich, któremu również Polacy "z przypadku i urodzenia" chcą odebrać prawo do polskości jest pułkownik Zygmunt Berling. Pułkownik Zygmunt Berling rozpoczął swą karierę wojskową w pierwszej wojnie światowej jako zwykły żołnierz. Do-

wodzi następnie plutonem i kompanią, po odzyskaniu zaś niepodległości kończy wyższą akademię wojskową przy Generalnym Sztabie i piastuje szereg wysokich stanowisk wojskowych, między innymi był szefem sztabu V korpusu armii polskiej w Krakowie. Pułkownik Berling jest w posiadaniu 4 najwyższych odznaczeń wojskowych, jakoteż Złotego Krzyża zasługi. Bierze udział w kampanji wrześniowej. Gdy gen. Anders przystąpił do formowania armii polskiej w ZSRR, pułkownikowi Berlingowi oddane zostaje dowództwo sztabu V dywizji, tej właśnie, której wysłania na front gen. Anders formalnie odmówił, mimo że pierwsza była gotowa do boju. Pułkownik Berling odmówił opuszczenia ZSRR gdy armia polska wycofana zostaje na Środkni Wschód, twierdząc, że obowiązkiem Polaka jest bić Niemca, czego nie można dokonać przez opuszczenie pola walki, lecz przez czynny udział w niej.

Wiktor Grosz, człony redaktor Dziennika Popularnego i Elżbieta Szemplińska, znakomita poetka i pisarka - oto nazwiska innych wybitnych ludzi Związku Patriotów Polskich, którzy spędzają spokojny sen z oczu londyńskich strategów "wielkiej polityki" wycofywania armii z pola walki Ojczyzny.

TRZECI KONGRES SŁOWIAŃSKI

Dnia 9 maja b.r. odbył się w Moskwie Trzeci Kongres Słowiański. Wzięło w nim udział przedstawiciele Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Czechów, Polaków, Karpato-Rusinów, Serbow, Kroatów, Słowenców, Bułgarów, Macedończyków-słowen wszystkich narodów słowiańskich.

Zjazd przeprowadził swe obrady na progu nowych, decydujących bitew. Dlatego też treść i znaczenie tego Zjazdu polega na zorganizowaniu i natychmiastowym rozszerzeniu wspólnej walki zbrojnej wszystkich narodów słowiańskich przeciwko śmiertelnemu wrogowi - drapieżcy germańskiemu. Dla nas Polaków znaczenie Zjazdu polega na tym, że zbliża on naród nasz do naszych odwiecznych sąsiadów, bratnich narodów, Rosjan, Czechów, Ukraińców, Białorusinów etc. We wspólnym boju narodów słowiańskich widzimy rękojmę naszego wyzwolenia spod jarzma okupacji niemieckiej, rękojmę uratowania naszego narodu od zagłady i odbudowy nowej Polski - prawdziwie Niepodległej i Demokratycznej. We wspólnej świętej wojnie wszystkich Słowian widzimy możliwość zadania nowego Grunwaldu współczesnemu krzyżactwu, i raz na zawsze uniemożliwić "Drang nach Osten". Wspólny bój, wspólnie przelana krew scementuje na wieki przyjaźń wolnych i równych sobie narodów słowiańskich. Dlatego też dumni i wdzięczni jesteście nasza partyzantom polskim, którzy z lasów i dróg rodzinnych, gdzie toczą swą bohaterską walkę z okupantem niemieckim - przyłączyli swój głos do Kongresu Słowiańskiego. Dlatego też wdzięczni jesteście Wandzie Wasilewskiej, pułkownikowi Berlingowi, którzy reprezentowali Polskę i nie tylko słowem, lecz i siłą tworzącej się dywizji polskiej im. Kościuszki zadokumentowali nasz udział w świętej walce Słowian o Wolność. W ten sposób wnieśli oni honor, sztandar, krew polską do wspólnego boju z Hitlerem o Polskę.

Wielki rządowa i cała polska prasa w Londynie ustosunkowała się wrogo, albo ignorująco do Kongresu Słowiańskiego. Oficjalny Dziennik Polski ogranicza się do krótkiej wzmianki o Kongresie. Według Dziennika Polskiego Kongres był obeszany "przez komunizujące grupy słowiańskie". Połowę zaś tej notatki poświęca Dziennik Polski przytaczaniu wrogiej opinii o tym Kongresie, jako "imperjalistycznym aspiracjach rosyjskich" Służyć propagandzie niemieckiej i być jej odgłosem stało się jakoby cześć organiczną i naturalną dla Dziennika Polskiego i jego Spółki. Widzą oni doskonale, że to co piszą jest kłamstwem. Wiedzą, że Ministerstwo Informacji Rządu Jugosłowiańskiego w Londynie, które wysłało pozdrowienie i wyrazy solidarności z kongresem nie jest chyba komunistyczne, że Rada Państwowa i Rząd Czechosłowacki w Londynie nie są "komunizujące". Ale cóż, jeśli kłamać - to na całego, to jak Goebels. Mało brakuje i jeszcze usłyszymy jak nasi panowie i generałowie, w ślad za Niemcami, wyzywać będą naszych partyzantów i bojowników od bolszewików i komunistów oraz bandytów. Przecież nie tak dawno, jak sam gen. Sikorski określił naszych partyzantów jako paraszutystów sowieckich. Jeśli Niemcy nazywali czeskich bojowników, którzy zabili Heidricha paraszutystami z Anglii, to dla czego p.gen. nie mógł się zdobyć na oryginalność i nazwać polskich partyzantów paraszutystami... sowieckimi?

- 2 -

Wrogi stosunek sfer oficjalnych i całej naszej reakcji do Kongresu Słowiańskiego wpływa z całej polityki naszego Rządu w Londynie, która jest beczkową polityką osamotnienia Polski, pozostawiania jej sam na sam wobec wroga. Probując odciąć Polskę przede wszystkim od Sprzymierzeńców ze Wschodu, polityka ta prowadzi do odsunięcia od Sprzymierzeńców Zachodu.

Polacy demokracji w Anglii nic wspólnego nie mają z polityką rządu i jego stosunkiem do Kongresu Słowiańskiego. Przyłączają swój głos i wysiłki do partyzantów i całego narodu w Kraju, którego walka zajmuje podobne miejsce we wspólnym boju narodów słowiańskich, i wraz z nimi witają Kongres Słowiański oraz tworzącą się armię polską imienia Tadeusza Kościuszki.

Wycofanie armii polskiej z frontu wschodniego i wściekła kampania przeciw dywizji polskiej na terenie Sowietów jest niesłychaną zbrodnią polityką zorganizowanej dezercji.

Aby przeto polscy demokraci zorganizowali wszelką pomoc Polaków w Anglii dla dywizji im. Kosciuszki, zarówno polityczną, jak i materialną. Jeśli każdy robotnik polski w fabryce, każdy marynarz na statku i żołnierz w armii pomyśli, jakie znaleźć forsy i środki zrealizowania tego zadania, napewno je znajdzie. Niech to będzie, między innymi, jedna z form naszej odpowiedzi na apel Kongresu Słowiańskiego. Piętnując tym tych co judzą Polaków przeciw Polakom i łamią front narodowy, pomagamy zbudować szczerą, bojową Jedność Narodową, opartą na walce z okupantem niemieckim o niepodległą Polskę Demokratyczną.

Telegram " JEDNOŚĆ I CZYN "

Polski Ruch Demokratyczny w Wielkiej Brytanji " Jedność i Czyn " zsyła swe bratnie pozdrowienia na trzeci Kongres słowiański w Moskwie.

Jedynie poprzez wspólny wysiłek wszystkich narodów słowiańskich możemy sprawić nowy Grunwald odwiecznemu, śmiertelnemu wrogowi krzyżackiemu.

Wraz z narodem, walczącym bohatercko w Kraju uważamy, że nie poprzez bierność, wycofywanie armii z pola walki, intrygi i rozbijanie jedności Sprzymierzonych, lecz przez czynny bój, wspólnie przelaną krew i wzniesienie anty-hitlerowskiej koalicji możemy uzyskać wolność.

Niech żyje Wola, Wielka, Demokratyczna Polska, człowiek wielkiej rodziny narodów Słowiańskich!

Niech żyje przyjaźń polsko-sowiecka!

Autor tych " Listów " wierzy, że otrzyma na nie rychło i liczne odpowiedzi. Jeżeli przez omyłkę przy wysyłce pominęliśmy któregoś z licznych przyjaciel, prosimy o podanie jego adresu.

Wagi, materiały i informacje proszę kierować na adres:

H. Tapter, c/o C. Wilbraham
56, Heathfield Rd.
London, W.3. Acton.

